

(Il Tempo - A.Austini) Okazja jest kusząca. Roma myśli na poważnie by z niej skorzystać. Za kilka dni, gdy tylko długie negocjacje z Chińczykami z Shanghai przyniosą rozwiązanie kontraktu, Stephan El Shaarawy będzie mógł być wolnym piłkarzem. W tej sytuacji nie powinien nawet przygotowywać się do żadnej przeprowadzki, gdyż Rzym - nie licząc wakacji świątecznych w Dubaju - jest ponownie jego domem od września. Fonseca czeka na niego od tego czasu, teraz powinien nadejść właściwy moment: jest też zgoda Friedkina do zamknięcia operacji gdy tylko stworzą się tak korzystne warunki.

El Shaarawy szaleje za powrotem do gry, jeśli to możliwe w zespole Giallorossich, gdzie zostawił wielu przyjaciół i kawałek serca. Musi wrócić do gry przed Euro, po tym jak zerwał relacje z chińskim klubem, który płaci mu krocie. Shanghaiowi, jak wielu innym klubom Super League, wyczerpały się Nielimitowane zasoby pieniędzy, rząd naciskał by wprowadzić surowe salary cap i w tym sensie rozstanie z Faraonem pomogłoby oszczędzić dużo gotówki. 3-letni kontrakt, podpisany latem 2019 roku, gwarantuje napastnikowi 16 mln euro netto rocznie, co jest ogromną sumą i teraz jego brat, Manuel, negocjuje odprawę finansową. Tylko w tej sytuacji Roma jest gotowa zainterweniować, świadoma, że Stephan już się "wzbogacił" i jest gotowy zaakceptować ofertę odpowiednią z ekonomicznego punktu widzenia jak i czasu trwania kontraktu. To on jest prawdziwym celem by zapewnić Fonsece alternatywę dla Mkhitaryana, Pedro i Pellegriniego w rotacjach trequantistów, jest pierwszą prośbą trenera, który w międzyczasie dzwonił do agenta swojego "pupila" Bernarda, ale transakcja z Evertonem nigdy nie wystartowała. *"Jest naszym graczem - potwierdził wczoraj Ancelotti - tak jak Olsen. To prawda, że chcemy zatrzymać bramkarza na przyszłość i jesteśmy gotowi rozmawiać z Romą, ale Bernard zostaje tutaj"*. Podsumowując, żadnej wymiany, nie licząc niespodzianek, jeśli chodzi o El Shaarawatego.

Na tym nie kończą się nowości, jeśli chodzi o atak, gdyż kilka dni temu z Trigorii wypłynął telefon do agenta Milika. Giallorossi śledzą ciągle sytuację Polaka, mimo nagłego zatrzymania transakcji z lata po testach medycznych w zaufanej klinice Friedkina. Milik jest zablokowany w Napoli, Atletico Madryt i Marsylia wycofały się po żądaniach De Laurentiisa, który chce zarobić na piłkarzu, który za 20 dni będzie mógł podpisać umowę z każdym. *"Roma i Juve były bliskie jego pozyskania - przypomina agent De Vecchi - ale z wielu powodów i w niektórych przypadkach wciąż trudnych do zrozumienia, transakcja się nie zamknęła. Czy te kluby po niego wrócą? Nie wykluczam"*.

Zobaczy się, tymczasem Fonseca i Pinto oceniają wspólnie prawych obrońców. Nie udało się z Reynoldsem, który zostanie zarejestrowany w Benevento i potem wysłany latem do Juventusu. Podoba się Celik z Lille: żądanie to 15 mln euro, można zamknąć transfer na 10 mln, ale są to prawdopodobnie zbyt duże pieniądze jak za alternatywę dla Karsdorpa. Zaprzeczono tymczasem wiadomości, która wypłynęła z Argentyny, dotyczącej przyspieszenia po Montielu, który wydaje się kierować do Lyonu.

Autor: abruzzo